

Londyn, 20 lipca 1953 r.
ROK V. Nr 20 (177)

Redaguje
Wydział Informacyj.-Prasowy
Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7 tel. WES 0747
Dodatek do
„GAZETY NIEDZIELNEJ”



POLSKA WALCZĄCA

KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNI

O BOWIĄZKIEM
K A Ż D E G O
B. ŻOŁNIERZA
JEST NALEŻEC
DO S. P. K.

„Naród amerykański jest świadomy swego obowiązku...”

Zarząd Główny SPK i Zarząd Oddziału wiekła Brytania podejmowały w dniu 7 lipca lampką wina miłego gościa w osobie G.L. Marka naczelnego komendanta Legionu Polskiego Weteranów Armii Amerykańskiej (Polish Legion o. American Veterans in U.S.A.)

Komendant Mark przybył do Europy — był już w Niemczech i Francji — w specjalnej misji zapoznania się z położeniem uchodźców różnych narodowości w związku z projektem wniesienia do Kongresu ustawy o wpuszczeniu do Stanów Zjednoczonych dalszych 240.000 tzw. „displaced persons”.

Na zebranie kombatanckie, które odbyło się w sali klubowej Domu Kombatanta w Londynie, przybyli generałowie: Sosnkowski, Anders, Bór-Komorowski, Wiśniowski, przedstawiciele organizacji kombatanckich: Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Marynarki Wojennej, Koło A.K. Związek Spadochroniarzy, Kół Oddziałowych, Związek Inwalidów wojennych, działacze kombatanckie.

Zebranych powitał kol. Drwęski, prezes Zarządu Głównego SPK wyrażając radość iż może odnowić kontakt z komendantem Mark nawiązany w czasie swego niedawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych, w siedzibie SPK w Londynie.

Organizacja, na czele której stoi kol. Mark liczy około 70.000 członków mężczyzn, oraz około 55.000 kobiet członkiń zwyczajnych, które służyły w armii amerykańskiej w czasie wojny względnie nadzwyczajnych (rodziny członków).

Cieszymy się bardzo — powiedział kol. Drwęski, — iż nowopowstały w Stanach Zjednoczonych Oddział SPK zdołał pozyskać życzliwą współpracę tak potrzebnej i zasłużonej bratniej organizacji weterańskiej i wierzymy, że obecna wizyta przyczyni się do zacieśnienia tej współpracy.

Odpowiadając na słowa powitania komendant Mark stwierdził, iż reprezentuje organizację kombatancką założoną w r. 1928 po pierwszej wojnie światowej, w czasie której 380.000 Amerykanów polskiego pochodzenia walczyło w szeregach armii Stanów Zjednoczonych. W drugiej wojnie światowej liczba ta znacznie wzrosła i wyraża się imponującą cyfrą 1.000.000 ludzi, synów i córek Polonii, walczących ofiarnie przeciw tyranii hitlerowskiej.

— Ja i moiich 6 braci — powiedział komendant Mark — jesteśmy dumni, iż jako przedstawiciele tej Polonii służyliśmy w armii Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy dumni z przynależności do tej wielkiej rzeszy obywateli polskiego pochodzenia, której wkład zarówno w obronę jak i rozbudowę potęgę Stanów Zjednoczonych jest olbrzymi.

— Wiemy, że rozbiście potęgi niemieckiego nazizmu nie usunęło niebezpieczeństwa zagrażającego wolności świata, wiemy, że mamy przeciw sobie złowroga siłę komunizmu, zadania i ze swego obowiązku wobec ludzkości.

Komendant Mark powiedział dalej, iż był w Niemczech w Monachium, Frankfurt e i w Berlinie zapoznając się z położeniem uchodźców. W ramach ustawy o dopuszczeniu 240.000 DP jest przewidziane miejsce dla 120.000 Niemców, Włochów i innych narodowości. Nie ma natomiast kontyngentu polskiego.

— „Bardzo to dziwne — powiedział p. Mark — iż 120.000 Niemców, wśród których na pewno jest wielu członków partii hitlerowskiej, wybiera się za ocean m.mo, iż jest tyle pola do pracy przy odbudowie Niemiec, a brak miejsca dla 45.000 Polaków w Niemczech, ojar prześladowania niemieckiego, ro powrocie do Ameryki, zwrócić uwagę na ten absurd a organizacja moja, wszyscy kongresmani polskiego pochodzenia i wielu innych, z którymi Legion Polski Weteranów Armii Amerykańskiej ma bezpośredni kontakt, zrobia wszystko co będzie w ich mocy, aby nie opuścić do takiej niesprawiedliwości.

Następnie komendant Mark udekorował generałów Sosnkowskiego i Andersa medalami za zasługi, które są najwyższym oznaczeniem jakim rozporządza Legion.

Generał Anders uzależniając za odznaczenie prosi o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień członkom Legionu Polskiego, którzy będąc obywatelami Ameryki mają dusze i serca polskie. „Świat liczy na naród amerykański i my Polacy mimo trudności i rozczarowań wierzymy, że potęga ta zaważy dobroczynnie na losach ludzkości.

Z kolei zabrał głos gen. Sosnkowski dziękując za odznaczenie, które uważa za jedno najmiłszych jakie w życiu otrzymał, gdyż pochodzi od organizacji żołnierskiej i jest symbolem braterstwa broni żołnierzy polskich i amerykańskich, które tak pięknie i po bohatersku przejawiało się na różnych frontach a między innymi na ziemi włoskiej w czasie minionej wojny.

Generał mile wspomina wizytę w kwaterze gen. Marka Clarka, ówczesnego dowódcy 5 armii amerykańskiej, która walczyła ramie w ramie z 2 Korpusem polskim, a ze szczególnym wzruszeniem pamięta przegład 3 dywizji lotnictwa amerykańskiego, w czasie którego dekorował krzyżami walecznych i wirtuosi militari lotników amerykańskich, którzy z wielkim poświęceniem, w najtrudniejszych warunkach, nieśli pomoc walczącej samotnie Warszawie.

— Świat znalazł się w stanie niebezpiecznego kryzysu — oświadczył gen. Sosnkowski i nie wiadomo jak wielcy sternicy pokierują jego łodzią: ku zagładzie czy ku bezpiecznej przystani. W takiej chwili ktoś jak nie koleddy i towarzysze broni poległych ma większe prawo i obowiązek czuwania nad tym, aby ideały, w obronie których zginęły miliony ludzi, nie zostały poniecane i je sobie sprawę i z ogromu Ale naród amerykański zda Ale testament poległych został wypełniony? Aby świat,

przez trudności i kryzysy, doszedł jednak do przystani pokoju w której wolność i prawa będą udziałem wszystkich a nie tylko uprzywilejowanych narodów.

Zakończeniem „oficjalnej” części uroczystości było ofiarowanie Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów dyplomu honorowego („certificate of merit”) Legionu Polskiego za zasługi w pracy dla żołnierzy polskich oraz koleżeńską wymianą odznak organizacyjnych pomiędzy kol. Drwęskim a komendantem Mark na znak braterstwa i przyjaźni pomiędzy obiema organizacjami.

Powrót prez. Drwęskiego

Kolega T. Drwęski, prezes Zarządu Głównego SPK powrócił w dniu 1 lipca ze Stanów Zjednoczonych dokąd wyjeżdżał by wziąć udział w zjeździe organizacyjnym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Prezes Drwęski odwiedził przy tej sposobności ośrodki kombatanckie w Nowym Jorku, Chicago, Washingtonie i Milwaukee i odbył liczne rozmowy z działaczami społecznymi SPK i Polonią amerykańską.

Koło SPK Nr. 30 urządza w piątek 17 lipca o godzinie 19.30 w sali klubowej Domu Kombatanta w Londynie zebranie z odczytem kol. Drwęskiego p.t. „Wrażenia z pobytu w Stanach Zjednoczonych”.

Obszerne sprawozdanie z podróży kol. Drwęskiego zamieścimy w następnym numerze „Polski Walczącej”.

Święto żołnierza w Londynie

Zarząd Główny SPK organizuje w niedzielę dnia 16 sierpnia br. o godz. 3 po południu w największej sali Londynu Albert Hall uroczysty obchód święta Żołnierza pod hasłem: W GÓRĘ SERCA!

W części artystycznej wystawione będzie widowisko sceniczne pt. „Przysięga Kosciuszki”, które napisał Marian Hemar według W.L. Anczyca „Kosciuszko pod Racławicami”. W widowisku wezmą udział najlepsi aktorzy i spewacy polscy na emigracji, zespoły choralne i taneczne z Londynu i prowincji, polska orkiestra symfoniczna zespoły młodzieżowe — łącznie około 300 osób.

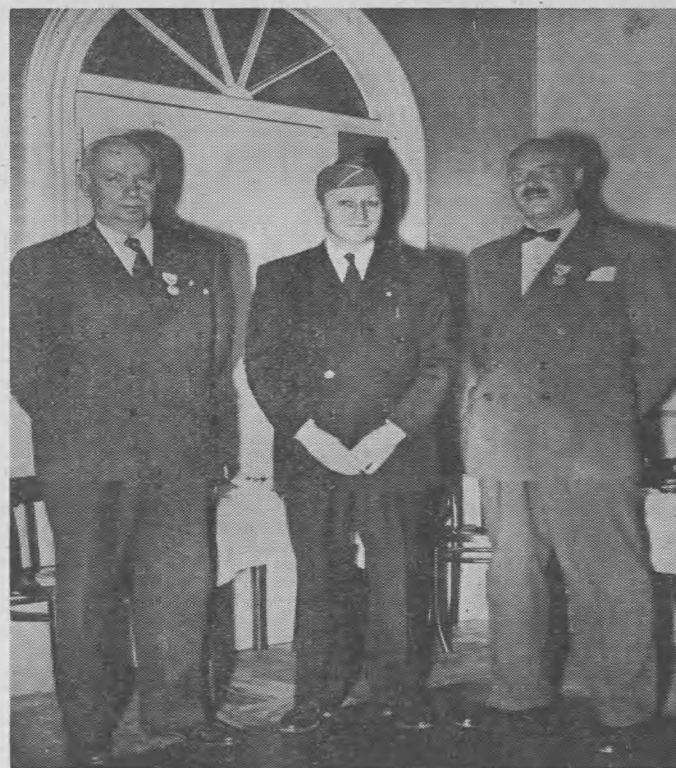
Inscenizacja widowiska znajduje się w rękach dr. Leopolda Kielanowskiego, kierownictwo muzyczne objął L. Phillip. Cała impreza, pomysłana jako samowystarczalna, nie obciążająca budżetu SPK znajduje się pod ogólnym kierownictwem M. Helmara.

W części oficjalnej tej potężnej manifestacji polskiej przewidziane są przemówienia ze strony władz polskich i angielskich.

Albert Hall posiada około 5300 miejsc. Pierwszeństwo w ich rezerwowaniu w cenie od 2/6 do 12/6 jest zarezerwowane dla ośrodków spoza Londynu.

Koła SPK na obszarze Wielkiej Brytanii proszone są o organizowanie wycieczek zbiorowych do Londynu na święto Żołnierza i zamawianie biletów. Zapotrzebowania należy kierować do Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania — Komitet obchodu święta Żołnierza, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

Miły gość z Ameryki



Fot. Bednarski
Generałowie Sosnkowski i Anders z Kom. Mark.

Przedstawienie „Z biegiem Wisły”



„Płynie Wisła, płynie...”



Fot. T. Kupiec
Ela, Wiślaczek, Czarna i Biała Wiśetka

